

OBECCNY KRYZYS NIE JEST KRYZYSEM EURO

Wywiad z Ágnes Nagy

Członkiem Rady Dyrektorów Rumuńskiego Banku Narodowego

FEJES FANNI – SURÁNYI CSABA

Abstrakt

Wbrew gospodarczemu kryzysowi Rumunia wykazuje pozytywne wyniki w wielu dziedzinach. W następującym wywiadzie szukamy odpowiedzi na pytanie jak Rumunii udało się to osiągnąć. W celu odkrycia tego, przygotowaliśmy wywiad z Ágnes Nagy, członkiem Rady Dyrektorów Rumuńskiego Banku Narodowego. W rozmowie omawiamy po kolei środki i możliwości Rumuńskiego Banku Narodowego. W wywiadzie poruszamy następujące tematy: jakie reformy wprowadzono w Rumunii, aby wzmocnić wewnętrzną sytuację gospodarczą, co myślą o obecnej sytuacji strefy euro, i na tej podstawie, jak widzą się w sprawie dołączenia do niej. Dalej czytelnik uzyska również obraz tego, jak radzą sobie z problemem posiadania długu w obcej walucie i jak chcą zdobyć zaufanie inwestorów.

Kluczowe słowa: Rumunia, Rumuński Bank Narodowy, strefa euro, kredyty walutowe, umowa ramowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego, wahania cen rynkowych, polityka pieniężna, stabilizacja.

*

Jakie są główne zadania i kompetencje Rumuńskiego Banku Narodowego? (Względnie na ile niezależne jest działanie RBN od rumuńskiego rządu?)

Głównym zadaniem Rumuńskiego Banku Narodowego, zgodnie z ustawą regulującą jego działalność, jest utrzymanie stabilności cen. Do jego kompetencji należą działania związane z polityką pieniężną. Obok tych kompetencji do jego zadań należy jeszcze nadzór i regulowanie rynku pieniężnego i sektora bankowego, emisja pieniądza oraz zapewnienie finansowej stabilności. Struktura Rumuńskiego Banku Narodowego różni się od Węgierskiego Banku Narodowego, członkowie rady dyrektorów są wyznaczani przez Parlament na pięcioletnią kadencję i ich zadaniem jest również wydawanie decyzji w kwestiach pieniężnych, nie ma osobnej rady pieniężnej przeznaczonej do tego celu. Członkowie Rady Dyrektorów to ekonomiści i prawnicy, którzy są również wykładowcami uniwersyteckimi i badaczami.

Niezależność od rządu jest zasadniczo pełna, co wynika z ustawy zasadniczej RBN opartej na ustawie Europejskiego Banku Centralnego. Tymczasem niezależność zależy również od tego, kto i w jaki sposób potrafi uprawomocnić literę prawa. Od 1990 roku prezesem RBN jest *Mugur Isarescu*. Udało mu się, wraz z otaczającymi go dyrektorami, osiągnąć wiarygodną politykę monetarną, a dzięki temu również rzeczywistą niezależność.

Jaki jest związek RBN z narodowymi bankami innych państw, a przede wszystkim z Europejskim Bankiem Centralnym?

RBN jest członkiem *Europejskiego Systemu Banków Centralnych* (ESBC), do którego należą banki centralne krajów członkowskich UE, stąd banki centralne są również połączone z Europejskim Bankiem Centralnym. Zawarliśmy również dalsze dwustronne umowy ramowe, w tym przede wszystkim w dziedzinie nadzorczej działalności. Wchodzimy w dwustronne porozumienia z bankami centralnymi tych państw, których banki komercyjne pełnią decydującą rolę w Rumunii.

Obecnie lej wydaje się być stabilny. Jakimi środkami uzyskaliście jego stabilność?

Nie dało się uzyskać korekty równowagi w makroekonomicznej mieszance wyłącznie środkami pieniężnymi. Dlatego w lipcu 2010 roku rumuński rząd dokonał drastycznych zmian po stronie dochodowej i

fiskalnych, aby jakimś sposobem zrównoważyć istniejący brak równowagi makroekonomicznej. Po pierwsze oznaczało to zwiększenie przychodu rządowego, który chcieli osiągnąć przez podniesienie VAT-u o 5 procent. Po drugie przez zmniejszenie dochodu pracowników sektora publicznego o 25 procent. To wszystko było drastycznym zabiegiem, ale ustabilizowało rumuńską gospodarkę. Jeśli w państwie fundament gospodarczy jest stabilny, rośnie również zaufanie inwestorów rynkowych do tego państwa. Wówczas można również powiedzieć, że kurs jest nadzwyczaj zmienny. Jeden komponent należy do jednego kraju, drugi do drugiego (w przypadku euro do Europejskiego Banku Centralnego). Każde państwo zna swoją walutę najlepiej, stąd wie co musi zrobić, aby jej zetknięcie z obcymi walutami było sukcesem i żeby zachować zaufanie rynku pieniężnego. W Rumunii powzięto potrzebne do tego środki i dzięki temu osiągnęliśmy obecną stabilność.

Ostatnimi czasy zmniejsza się inflacja w Rumunii, zatem Rumuński Bank Narodowy na dniach konsekwentnie zmniejszył tegoroczne prognozy inflacyjne (na 3,3%). Patrząc na gospodarkę wywołało to pozytywny wpływ. Czemu można to zawdzięczać?

Dwadzieścia jeden lat temu pomiędzy ówczesnymi socjalistycznymi krajami to w Rumunii była najwyższa inflacja. Po upływie dwudziestu jeden lat w znaczącym stopniu udało się ją zmniejszyć. Aspektem nie do pominięcia w związku ze spadkiem inflacji, jest fakt, że kraje rozpoczęły z różnych poziomów. W Rumunii nastąpił znacznie większy spadek niż w innych krajach, które zaczęły od wysokiej, ale jednak niższej inflacji niż w Rumunii. Spadek miał przyczyny strukturalne. W następstwie tego, kiedy w 2010 roku osiągnęliśmy nadzwyczajny wynik (4,5%), rząd zdecydował się na podniesienie VAT-u. To znowu spowodowało podniesienie poziomu inflacji, ale w sierpniu 2011 wzrost fiskalnej inflacji zanikł pod wpływem efektu bazy. Wówczas z 4,5% inflacja spadła na oczekiwane 3,4%. Spowodowało to przede wszystkim zmniejszenie cen towarów o wahających się cenach rynkowych. Zasadniczo w kategorii produktów spożywczych, w tym znamienny spadek cen jajek, warzyw, owoców. W 2011 roku ceny w wyżej wspomnianych kategoriach spadły o więcej niż 12% i miały znaczący wpływ na inflację, ponieważ produkty spożywcze stanowią 33% produktów w koszyku rumuńskiego konsumenta. Wskutek tego spadek inflacji nie koniecznie oznacza, że zmieniła się konkurencyjność. Raczej zawdzięczamy go dobremu rokowi w rolnictwie.

Czy Rumunia spełnia kryteria przejścia na euro? Jak wygląda możliwość dołączenia do strefy euro w obecnych warunkach?

Rumunia stabilnie i konsekwentnie od przystąpienia w 2007 do Unii utrzymuje z góry określony termin 2015 roku. Rumunia, niezależnie od tego czy faktycznie dołączy do strefy euro, musi wprowadzić reformy do tego wymagane, aby zwiększyć swoją fiskalną i ekonomiczną konkurencyjność.

Na jak poważny osądza Pani kryzys euro? Istnieje możliwość, że euro definitywnie upadnie? Czy środki finansowe na rzecz zapobiegania kryzysowi finansowemu uchroniłyby nas od recesji czy jest już za późno?

Moim zdaniem strefa euro nie upadnie, a nawet będzie się rozszerzać. Ma to dwie przyczyny. Pierwszą, jest to, że *Europa w konkursie światowej gospodarki lepiej umie wybijać się ze wspólną walutą, niż pojedyncze kraje z ich własną walutą*. Drugą jest to, że *obecny kryzys nie jest kryzysem euro*. Sytuacja Grecji pokazała, że kryzys spowodowało jej dołączenie do strefy euro. Mimo że w 1933 roku Grecy byli w podobnej sytuacji, nie potrafili sfinansować długu państwowego, a wtedy jeszcze nie było euro. Dlatego dług państwowy danego państwa należy wiązać raczej z kulturą gospodarczą, nie z walutą.

Kontynuując wcześniejszy tok myślenia: gdyby Chiny zdecydowały, że chcą podjąć się pomocy w kwestii euro, jak duży ekonomiczny, i ewentualnie polityczny, wpływ mogłoby to mieć w Europie? Jakie konsekwencje poniosłyby kraje dookoła?

W Chinach doszło do olbrzymiego wzrostu gospodarczego, ale to samo z siebie w zakresie liczbowym niczego nie pokazuje. Należy również zbadać mechanizm w tle: w Chinach pieniądź nie jest całkowicie zliberalizowany oraz nie wszystkie ceny są wyznaczone przez rynek. Chiński rząd komunistyczny uznał, że będzie wspierał każdą produkującą na eksport fabrykę przez na przykład redukcję cen energii elektrycznej, obniżenie podatku itd. Dzięki tym administracyjnym zabiegom ceny są tak niskie. Jednym słowem, jeśli w związku z Chinami powiemy, że dobrze, że przyjdą, wtedy należy się przypatrzeć z czym przyjdą. To, że zainwestują jest tylko jedną stroną medalu, drugą natomiast to, czego zechcą w zamian. Czy wprowadzą więcej towarów o tak obniżonych cenach? Uważam, że przywódcy Unii Europejskiej w nadchodzącym okresie, i przy odpowiednio zagwarantowanych warunkach, poradzą sobie z tymi problemami.

Bez nowego 8 miliardowego pakietu pomocy od UE MFW (trzeciego, zaakceptowanego w październiku, który jeszcze nie został przesłany, jako że Grecja nie zaakceptowała obowiązków do spełnienia) Grecja mogłaby nie uregulować swoich długów do końca grudnia. Pani zdaniem, jeżeli Grecja postanowi lub zostanie zmuszona opuścić strefę euro, jaki wpływ będzie to miało na euro patrząc na gospodarkę w tym obszarze?

Oczywiście realne jest, że odejdą ze strefy euro, ale należy zbadać, czy owo odejście postawi państwo w korzystniejszej sytuacji. Jeśli Grecja zmieni walutę, nie postawi jej to w lepszej sytuacji, gdyż jej zobowiązania mają być umozhone w euro. Źródła również nie wzrosną, bowiem nie będzie już takich inwestorów na rynku, którzy przez to, że zmieniła się waluta państwa, inwestowaliby z większym zaufaniem. Na dodatek, jeśli odejdą, muszą wyjaśnić swoim obywatelom, że odejście również ma swoją cenę. Dlatego sądzę, że odejście nie jest dobrym krokiem.

Obecnie poproszono poprzedniego prezesa banku narodowego na premiera, dając tym znać rynkowi pieniężnemu, że Grecja jest zdeterminowana na dokonanie tych pilnych reform, których nie da się dłużej uniknąć.

Czy kryzys ekonomiczny spowodował również kryzys kredytowy w Rumunii? Jeśli tak, do jakiego stopnia rumuńskie banki i sam bank narodowy przyczyniają się do pomocy dłużnikom kredytów walutowych?

Zadłużenie w obcej walucie również istnieje w Rumunii. Zadłużenie w euro jest bardziej typowe od zadłużenia we franku szwajcarskim. Prawie 60 procent zadłużonych starało się o kredyt w euro, pozostałe 40 procent zadłużyło się głównie w walucie krajowej. Podczas gdy zadłużeni w obcej walucie tracą na ryzyku kursu, brzemień zadłużonych w leji jest większe powodu stopy procentowej krajowych kredytów walutowych. Więc jeśli musimy określić w lejach koszt poniesiony przez oba rodzaje zadłużonych, nie ma zbyt wielkiej różnicy pomiędzy oboma. Stąd głównym problemem jest zadłużenie, niezależnie od waluty. Jednakże, według mnie oddzielenie pojedynczego zadłużonego i administracyjne wspieranie go nie jest dobrym rozwiązaniem. Powinniśmy poradzić sobie z problemem całościowo. Bank centralny jest odpowiedzialny za zarządzanie polityką pieniężną. Przepisy dotyczące kredytu konsumenckiego, uregulowane przez Rumuński Bank Narodowy w 2011, wyraźnie formują warunki zaciągania kredytu. Ustaliły między innymi długotrwałość kredytu i procentową ratę odpowiadającą całkowitej kwocie zapożyczenia. Ponadto w kredytach konsumenckich istotne jest również zadłużenie kredytami długoterminowymi. Ale prawdopodobnie w niedługiej perspektywie Rumunia zostanie członkiem strefy euro i w ten sposób zniknie ryzyko kursu spoczywające na długoterminowych kredytach zaciągniętych w obcej walucie.

W poszczególnych analizach dotyczących inwestowania Węgry wypadają bardzo ryzykownie. Jak bezpiecznie mogą czuć się inwestorzy w kwestii swoich interesów w Rumunii? Czy Rumuński Bank Narodowy mógłby polepszyć ich sytuację?

Bank centralny i rząd powinny wspólnie osiągnąć ekonomiczną stabilność państwa i w ten sposób również pozytywny osąd perspektyw przez inwestorów. Nie jest to proste zadanie ani dla Rumunii ani dla żadnego innego kraju. Podatność Rumunii pochodzi z potrzeby posiadania zewnętrznych zasobów, ponieważ stopa oszczędności państwowej jest niska. Jednak całościowo, dzięki zawarciu umów z MFW (Międzynarodowym Funduszem Walutowym) w 2009 i ich implementacji w Rumunii, państwowy rynek pieniężny prezentuje się dobrze. W marcu 2011 roku Rumunia podpisała nowy kontrakt zapożyczeń, który miał na celu utwierdzenie inwestorów rynkowych. Pakiet 3,6 mld euro działa jak pewien rodzaj rezerwy; rząd nie ma zamiaru korzystać z tych pieniędzy. W dłuższej mierze, wewnętrzna stabilność nie może być osiągnięta przez zewnętrzny import, dlatego rumuński rząd i RBN muszą wykorzystać pozostający okres czasu do zapewnienia wiarygodności rynku państwowego. Według mnie, obie instytucje są zaangażowane w to niezwykle ważne zadanie i uznają jego pierwszeństwo.

Thumaczenie: Karolina Felis

*

<http://www.southeast-europe.org>
dke@southeast-europe.org

© DKE 2011